GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 10. GRUDNIA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 10. Grudnia.

Dziś tydzień, wywiezione ieſt ztąd do *Zegrza*, dla złożenia u grobu Familii, ciało Ieymość Panny Magdaleny *Kraſińſkiey* Kaſztelanki *Zakroczymſkiey*, dnia 1. tego mieſiąca, iak z wielkim Prześwietney Familii żalem, tak z większym ieſzcze wſzyſtkich (którzy z takich przykładów umieią korzyſtać) zbudowaniem, w tuteyſzey Stolicy zmarłey. Ta Dama, wyſſawſzy z mlekiem pobożność Matki ſwey Barbary z *Zielińſkich Kraſińſkiey* Kaſztelanowey *Zakroczymſkiey*, weſpół z nią (iak niegdy *Rzymſka* owa, zekrwi *Scypionów* pochodząca *Euſtochium*, z matką ſwą *Paulą*, przy Swiętym Starcu *Hieronimie*, u żłobu Chryſtusowego w *Betlem*) w Domu tuteyſzym *Dzieciątka JEZUS*, w ſamym młodości kwiecie, (śrzod *Warſzawy!*) na bogomyślność zamknęła ſię. Lat dwie i z górą, na tey bogomyślności weſpół z ſwą Matką naprzód

przebyła. Po śmierci Matki, wszystkie iey do mieszkania pałace Familia otworzyła; a ona przecie w tymże Domu aż do śmierci zamkniętą być chciała: barziey znaiąc się być *Chrześcianką*, aniżeli Senatora Polskiego córką i *Krasińską*. Umiała ta *Mądra Panna* rozeznać między bogactwy doczesnemi i wiecznemi; ani w tak młodym wieku, na tak trudne życie udawszy się, długim lat przyszłych przeciągiem ustraszyć się nie dała; i iuż trzy lata i miesięcy kilka, po śmierci pobożney Matki, w swym świętym przedsięwzięciu, mężnie wytrzymać potrafiła. Ale BOG, który nie długością lat, ale wielkością prawdziwych chęci, zasługi ludzkie mierzy, a życie niewinne (iako mówi Pismo) z wypracowaną szędziwością równo pomieszcza; skrucił iey doczesne prace, a do wieczney zapłaty, tę tak niewinną, a tak ostro pokutuiącą *Magdalenę*, dnia 1. tego miesiąca, wierny Oblubieniec, czystą oblubienicę zawołał.

Z Stanu Papieskiego dnia 6. Listopada. Mało co teraz dowiedzieć się można o tym, co się dzieie w *Conclave*, gdzie dwakroć na każdy dzień kreskuią się na nowego Papieża. Tym czasem nadiadą pewnie i ci Kardynałowie, na których przybycie oczekiwano: lubo wedle *Konstytucyi Apostolskich* przytomni Kardynałowie nie maią żadnego obowiązku czekania nieprzytomnych. ,,Gdy bowiem Papież umrze (tak mówią Kanoniści) trzeba aby o tym donioss listownie Kardynałom nieprzytomnym Sekretarz zgromadzenia Kardynalskiego; zapraszania zaś ich uroczystego do *Conclave*, niema żadnego obowiązku. Gdy raz będą przestrzeżeni Kardynałowie nieprzytomni, trzeba na nich czekać tylko przez dni 10. rachuiąc od dnia śmierci Papieskiey, choćby niektórzy z nich tak daleko znaydowali się, iżby we dni 10. przybyć niemogli: iest to rozrządzenie raz na zawsze umowione między przytomnemi i nie przytomnemi Kardynałami. Gdyby zaś prędkiego obrania Papieża, pilna iaka wyciągała potrzeba, wolno iest nie czekać przytomnym Kardynałom nawet ani dni 10. na nieprzytomnych; a wedle zdania powszechnieyszego, obranie uczynione przez zezwolenie iednomyślne wszystkich Kardynałów przytomnych, albo dwu trzecich części, w takowym razie byłoby ważne, ile że do ważności w tey mierze w namienioney okoliczności,

ani taki koniecznie czas, ani mieysce, nie są istotnie potrzebne. Przydaią nadto, że przedłużenie czasu na oczekiwanie nieprzytomnych nad dni 10. niepowinno być czynione bez wielkich przyczyn, iako to wyraźnie opiewa Konstytucya *Pii IV. de eligendis...* Gdy zaś wypłynie 10. dni od śmierci Papieskiey, nikt się niemoże ważności uczynionego obrania sprzeciwić, dla nieprzytomności niektórych Kardynałów w *Conclave*; bo przytomni żadnym prawem nie są obowiązani do czekania ich dłużey.

Z Paryża d. 14. Listopada. Gdy z iedney strony usilne były wielce żądania, aby dawny Parlament był przywrócony; z drugiey zaś strony, wielkie przeciwko temu przyczyny przekładane były, mianowicie od tuteyszego Duchowieństwa, a barziey ieszcze od Xiążęcia Ludwika Stanisława Xawiera *Hrabi Prowanckiego*, starszego brata Królewskiego, od dawnego czasu, przez wszystkie lata, nieposłuszeństwa Parlamentowe przeciwko swym Monarchom i przywłaszczenie naywyższey sobie władzy, *chronologicznie* w swym długim memoryale wyliczaiącego: przedsięwzięta iest średnia nieiako w tey mierze droga, kiedy ani teraźnieyszego Parlamentu osoby, od Urzędow swych wszystkie są oddalone, ani dawny Parlament z taką władzą, iaką przed tym miał (albo raczey iak sobie podczas przywłaszczał) iest przywrócony; owszem wiele w nim odmian uczyniono i ścisłym a surowym opisaniem moc iego określono.

Dnia więc 12. tego miesiąca Krol Imć po wysłuchaney Mszy S. *a la S. Chapelle*, w przytomności Xiążąt braci swoich i krwi Krolewskiey (spodziewaliśmy się i Królowey Ieymości, dla widzenia tego uroczystego obrządku, aleśmy się zawiedli) w obecności także Xiążąt i Parów *Francyi*, Wielkich Urzędników Korony, i innych wielu godnieyszych osob, wszedł do wielkiey Sali Parlamentowey, maiąc za sobą idących Imci Pana *de Miromenil* Pieczętarza *Francyi* i wszystkich Rady swoiey Magistratowych. Wszedszy tam, uczynił krótką przemowę, którey treść ta była: „*Okoliczności, które przywiodły ś. p. Króla do oddalenia swego Parlamentu, ponieważ już się odmieniły; sądziłem za rzecz potrzebną kraiowi, abym tenże Parlament, dla sprawowania swoich urzędów teraz przyzwał. Resztę opowie móy Pieczętarz.*

Zapiſane potym były różne Królewſkie Wyroki, iako to: (1.) Przywrócenie dawnego Parlamentu. (2.) Uſtanowienie Pieczętarza *Francyi* na oſobę Imci Pana *de Miromenil.* (3.) Zgaſzenie niektórych Urzędów, które utworzone były w Parlamencie i w Radach Wyżſzych. (4.) Rozkazy i opiſania niektóre. (5.) Wſkrzeſzenie Rady Wielkiey. (6.) Przywrócenie Rady podatkowey *Paryſkiey* oraz *de Clermont - Ferrand.* (7.) Skaſſowanie urzędów Adwokatow Parlamentowych, oraz przywrócenie Zgromadzenia Prokuratorów; tychże iednak Prokuratorow, ſkaſſowano 200. urzędów. (8.) Powiękſzenie władzy oſob *Prezydyalnych.* (9.) Kaſſacya Rady wyżſzey *d'Arras*, a przywołanie Rady Prowincyalney *d'Artois.*

Po ſkończonych Wpiſach, Xiąże Imć *Hrabia Prowancki*, z Marſzałkiem *de Tonnerre*, z J. Panem *Daguesſeau* i J. Panem *de la Galiziere* Konſyliarzem Stanu, udali ſię do *Louvre*, gdzie w iedney sali przywrócił Wielką Radę, która dziś znayduie ſię złożona z tych oſob, które dotąd ſkładały Parlament. Tegoż czasu, Xiąże Imć *Hrabia Artezyi*, maiąc przy ſobie Marſzałka *de Biron*, oraz dwóch Konſyliarzów ſtanu *Marville* i *Baſtard*, poſłany był do *Pierwſzey Kamery podatkow*, i tam tenże Urząd, na tych nogach, na których był przedtym, poſtawił.

Ta Seſſya ſkończyła ſię o godzinie 2. po południu; zaczeła ſię zaś zrana o trzech kwadranſach na 9. O godzinie 8. iuż Król Imc, przy weſołych ludu okrzykach, na tuteyſzym *Moście nowym* przyieżdzaiąc znaydował ſię; Kaplica zaś, a barziey ieſzcze Sala Parlamentowa, pełne iuż były rano o godzinie ſiodmey. Ranośmy nad zwyczay tego poranku w *Paryżu* wſtali; aleśmy przecie iuż iedno Zmartwychwſtanie uyrzeli.

Z Werſalu d. 15. Liſtopada.

To pewna, że Królowa Ieymość wielką miała ochotę iechania z Krolem Imcią do *Paryża*, dla przypatrzenia ſię z loży Uroczyſtości owey, gdy ten Monarcha zaſiadał w Parlamencie. Ale że to długie utrudzenie, delikatne mogłoby nadweręzyć zdrowie; przeto Król Imć chcąc Królową Ieymość odwieść od tey podroży, z zwyczayną ſwoią grzecznością tych ſłów użył: *Kiedykolwiek iedziemy razem do* Paryża, *wszyſtkich oczy i okrzyki do ſiebie iedney pociągaſz: dopuśćże, gdyby tego przynaymniey dnia, wſzyſtkich oczy na mnie iednego były obròcone.*

Num: 99.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY
W SOBOTĘ DNIA 10. GRUDNIA ROKU 1774.

Reszta Uniwersału Kommissyi Rzpltey Skarbu Koronnego.

„ Nie mniey sądziemy potrzebne utrzymanie exporta-
„ cyi z kraiu monety naszey srebrney, i uchylaiąc w tym
„ dyspozycyą Seymową 1768. stanowiemy: aby odtąd nikt
„ monety tey za granicę Państw naszych niewywoził, pod
„ winą konfiskacyi wywożoney summy, i obrócenia tych
„ konfiskat na trzy części, to iest: iednę do Skarbu Rze-
„ czypospolitey, drugą do nas Króla, a trzecią Delatorowi,
„ czego dopilnowanie Kommissyom Skarbowym Oboyga Na-
„ rodów zalecamy. Względem monet zagranicznych w
„ kraiu przeciwko prawu kursuiących, dawnieysze tymże
„ Kommissyom Skarbowym Seymowe lat 1766. i 1768.
„ zlecenia ponawiamy. Dawnieyszym zaś kraiowym mo-
„ netom, które nie są pod sztemplem naszym, i za panowa-
„ nia naszego wybite, tylko do roku ieszcze kursu w tera-
„ źnieyszym walorze w Wielkim Xięstwie Litewskim
„ dozwalamy, a potym gdy te wszystkie wspomnione mone-
„ ty do mennicy naszey oddawane będą, taż mennica na-
„ sza walor ich wewnętrzny podług sprawiedliwey ewalua-
„ cyi przez Kommissye Skarbowe ogłosić mianey, odciągno-
„ wszy tylko koszt na sztempel, monetą kraiową płacić bę-
„ dzie, a dla łatwieyszego monet tych na monetę kraiową
„ zamienienia, taż mennica nasza ustanowi kantory swoie
„ *per Provincias* w miastach pryncypalnych, lub w tych, ktò-
„ re tak dla wygody publiczney, iak dla bespieczeństwa kan-

„ torów ſposobnieyſze zdać ſię będą. Względem monety
„ miedzianey poſtanawiamy: ażeby odtąd w mennicy na-
„ ſzey do ośmiu złotych bić ſię maiących monetą srebrną,
„ bity był dziewiąty złoty monetą miedzianą. Co ſię zaś
„ tycze Zapiſow zaſzłych po Konſtytucyi roku 1766. te
„ aby *ad tenorem* tranzakcyi, i iak ſię kto opiſał, uſpakaiane
„ były, ſtanowiemy. A co należy do Zapiſow uczynionych
„ przed Konſtytucyą 1766. a dotąd nieuſpokoionych, te we-
„ dług Konſtytucyi W. X. Litewſkiego na tymże Seymie
„ 1766. pod tytułem: *Sposòb płacenia ſumm*, to ieſt: Czer-
„ wone złote, za czerwone złote, a talary bite, za talary
„ bite uſpakaiane być maią. *Antonius Oſtrowſki Epiſcopus*
„ *Vladiſlavienſis & Pomeraniæ, Præſes.* Adam Łodzia Xiąże
„ *Ponińſki* Marſzałek Konfederacyi Generalney Koronney
„ i Seymowy *manu propria.* Michał H^m^ *Radziwiłł* M. M. K.
„ G. W. X. L. i Seymowy *manu propria.* *Poſt cujus quidem*
„ *ſancitæ Conſtitutionis ſuperius præinſertæ in Acta præſentia, in-*
„ *groſſationem, Originale Ejusdem Eidem Offerenti prævia Officii*
„ *ſui Quietatione eſt extraditum.* *Reſzta potym.*

Z Konſtantynopola dnia 3. Liſtopada. Wszyſtkie obroty i czynności tuteyſze, dowodem są iawnym, że *Porta* nay-mniey niemyśli ſprzeciwiać ſię w żadney okoliczności traktatowi pokoiu zawartego z *Roſſyą*, ale owſzem z wielką krząta ſię pilnością, około przywiedzienia do ſkutku wſzyſtkich w nim zawartych Artykułów. Ze zaś ten pokòy, ile chwały i pożytkow przynoſi *Roſſyi*: tyle żalu *Porcie* poniżoney, przeto tu ſprawiedliwie obawiano ſię z razu wielkich z tey okoliczności w tey Stolicy rozruchów; z tym wſzyſtkim nieprzyszło do nich, a lud w zupełney trzyma ſię ſpokoyności: którą przypiſuią, iuż znaczney kwocie pieniędzy między Jańczarów rozſypanych; iuż ſtaraniu około opatrywania tego miaſta we wſzelaką żywność, a te iak naytańſzą; iuż nareſzcie gorliwey roſtropności nowego *Muſtego.* Ten albowiem maiąc wielką między ludem powagę, wytłumaczył mu: że teraźnieyſzy pokóy, nie tylko nie ieſt ſzkodliwy dla *Porty*; ale nawet, maiąc wzgląd na okoliczność, w których ſię Woyſka *Ottomańſkie* znaydowały, nad ſpodzie-

wanie lżeyſze kondycye w nim są wyrażone: gdzie tedy widział po ulicach ſkupione poſpolſtwo, zbliżał ſię zaraz do niego i to mu przekładał. Do poparcia tych iego dowodow, była mu na pomocy ſurowość zwierzchności mieyscowey; ta bowiem przybyłych tu niektórych *Tatarów*, utyſkuiących na teraźnieyſze okoliczności, w areſzt wziąć kazała.

Z Monachium dnia 8. Liſtopada. W okolicach *Zwieſel* od nieiakiego czasu bydło różnego rodzaiu ginąć poczęło, tak że zbyt częſto dorachować ſię wſzyſtkich ſztuk niemożono. Z tey okoliczności, były w podeyrzeniu o kradzież niektóre osoby i chciano iuż z onemi ſurowie obchodzić ſię. W tych dniach oſtatnich, Szklarz ieden z *Rabenſtein*, któremu w polu dziki zwierz częſte ſzkody czynił, naſtawił dla zchwytania iego ſamołowkę. W tę wpadł Niedzwiedź wielki, ważący więcey czterech cetnarów; którego gdy zabito, znaleziono w nim kości tak ludzkie, iako też i bydlęce. Wyśledziono potym iego legowiſko i w nim znaleziono wiele niedoiadkow z bydła wſzelakiego rodzaiu; a że przed kilką dniami pomienionemu Szklarzowi zginął był syn, i iego też kości tam ſię znalazły. Przyſzedłci czas i na tego wielkiego niedzwiedzia: ale tym czaſem; co pożarł, to pożarł. Dopierośmy poſtrzegli, co to był za ſzkodliwy zwierz; kiedyśmy go exenterowali.

Z Londynu dnia 8. Liſtopada. Nieuſtaie tu pogłoſka o niektórych nowych między Dworami przymierzach, ściągaiących ſię z iedney ſtrony do rozſzerzenia ichże Państw własnych; z drugiey, do utrzymania pokoiu w *Europie*. Te dwie rzeczy, zdaią ſię być zgoła sobie przeciwne: z tym wſzyſtkim czekać trzeba czasu, któryby te wieści obiaśnił. Tym czaſem Dwór naſz powysyłał rozkazy do wſzyſtkich Poſłów, Miniſtrów, Rezydentów, Konsulów i Agentow ſwoich, przy różnych będących Dworach, ażeby ieśli który z nich oddalony ieſt od mieysca ſobie zamierzonego, natychmiaſt tam ſtawał. Wnoſiemy z tąd, że Dwór naſz ſzczególniey wpływać będzie we wſzyſtkie zachodzące w tych okolicznościach ſprawy, dla utrzymania w równości ſzalę Mocarſtw *Europeyſkich*, pilnuiąc ſię aby z tąd *Anglia* naymnieyſzey nieodnoſiła ſzkody.

Z Hamburga dnia 4. Listopada. Listy ze *Sztokolmu* upewniaią nas, że wieść rozsiana o pozwoleniu pędzenia wodki nieprawdzi się bynaymniey; wiele albowiem z popzedzonego zakazu pożytku ma *Szwecya*, a tym samym nie tak łacno spodziewać się należy odwołania tegoż zakazu.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 10. GRUDNIA.

U Iana Augusta Posera, *Bibliopoli na Trębackiey ulicy, w Kamienicy na Rydzinie zwaney i na Senatorskiey ulicy, przy sklepie J. P.* Dietricha, *znayduią się następuiące nowe Kalendarze:*

(1.) *Nowy Kalendarz na Rok 1775. z mappą Krolestwa Polskiego opr: w futeraliku złł: 4. Dito z figurami malowanemi złł: 6. Dito w lepszey oprawie złocone na marginesie złł: 7. Dito na materyi złł: 8. Ten Kalendarz zawiera w sobie: 1. Stan Kawalerow świeckich w Europie. 2. Łaźnie osobliwsze i wody mineralne w Niemczech. 3. Swięto des Tulipes, czyli Tulipanow u Turkow. 4. Nowe wynalazki. 5. Zegluga w około świata. 6. Odmiana ceny w następuiących wiekach. 7. Proba kolorow przednich materyi wełnianych. 8. Proba wina. 9. Wyłożenie czyli explikacya niektorych towarow Cudzoziemskich: o korku, o trzcinie Hiszpańskiey. 10. Tablica Chronologiczna, od Roku Pańskiego 1. aż 1774.*

(2.) *Kalendarz nowy ekonomiczny dla Gospodarzow W. Koronie i W. X. Litewskim na rok 1775. z mappą Krolestwa Polskiego &c w opr. złł: 4. Ditto z figurami malowanemi złł: 6. Ditto w lepszey opr: złocone na marginesie złł: 7. Ditto na materyi złł: 8. Kto tego Kalendarza dziesięć Exemplarzow razem kupi, dostanie iedynasty darmo.*

Do przedania są Kopersztychy wszystkich sławnych malowań i rysunkow pod tytułem Galeryi de Medicis w Florencyi, *ktorych wszystkich wybito tylko 150. Exemplarzy; Exemplarz ieden cały w wielkiey skrzyni podług prenumeracyi kosztuie z fraktem, Komorą, &c. Czerwonych - złotych 76. Ktoby sobie życzył mieć takowe Kopersztychy, może się adressować do* Michała Grölla *w Marywilu Nro 19.*